goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
29 stycznia 1944
Nr. 774
Cena w Wilnie 5 fen.

Niemieckie kontrataki pod Szaszkowem zyskały na terenie

Dalsza ciężka bitwa odpierająca na obszarze Leningrad—Jezioro Ilmen.—Łodzie podwodne zatopiły 7 parowców i 4 kontrtorpedowce

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 28 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Ciężkie walki odpierające pod Kerczem i Perekopem, gdzie bolszewicy wczoraj ponownie przystąpili do ataku, oraz na południowy zachód od Czerkass i na południowy wschód od Białej Cerkwi trwają nadal. Nieprzyjacielskie ataki odparto. Tam, gdzie bolszewicy osiągnęli nieznaczne zdobycze terenowe, musieli zapłacić za nie ciężkimi stratami w ludziach i materiale wojennym.

Niemieckie wojska atakujące na południowy zachód od Szaszkowa i na południowy wschód od Pohrebiszcza mimo silny opór nieprzyjacielski zdobyły dalsze tereny, przy tym zniszczyły tu dalsze siły nieprzyjacielskie i 115 czołgów.

Na obszarze walk pod Nowogrodem Wołyńskim kilka silniejszych ataków nieprzyjacielskich spełzło na niczym.

Między Prypecią i Berezyną również wczoraj udaremniono w ciężkich walkach wszystkie bolszewickie próby przełamania frontu.

Na północny zachód od Jeziora Ilmen i na obszarze na południe od Leningradu trwa bitwa odpierająca, przybierając na sile.

W tych walkach szczególnie się zasłużyły wschodnio-pruska 61-a dywizja piechoty pod dowództwem generała-porucznika Krappe i 658-y batalion ochotników esto skich pod dowództwem majora Rebane.

Na froncie wschodnim wczoraj zniszczono ogółem 234 czołgi nieprzyjacielskie.

Na zachodnim odcinku południowo-włoskiego frontu kilka miejscowych ataków nieprzyjacielskich załamało się w skoncentrowanym ogniu artylerii, podczas gdy kontrataki wojsk niemieckich usunęły kilka luk z ostatnich dni walk. Na wybrzeżu Adriatyckim ponawiane nieprzyjacielskie ataki wywiadowcze pozostały bez skutku.

Na przyczółku lądowym na południe od Rzymu panowała wczoraj ożywiona obustronna działalność wywiadowcza i zaczepna.

Na niektórych odcinkach nieprzyjacielskie ataki wspierane przez czołgi spełzły na niczym. Artyleria niemiecka skutecznie zwalczała stanowiska wypadowe oraz ponowne desanty wroga.

Lotnictwo kontynuowało dniem i nocą ataki na nieprzyjacielską flotę desantową. Uszkodziło po części ciężko 6 transportowców o pojemności 34000 trb i zatopiło jeden okręt desantowy o pojemności 1000 trb.

Nad obszarem włoskim i południowo-francuskim zniszczono w dn. 27.I. 22 samoloty nieprzyjacielskie, z czego 8 przez pokładową artylerię przeciwlotniczą marynarki wojennej.

Brytyjscy lotnicy terrorystyczni wykorzystali pomyślne dla nich warunki atmosferyczne wczorajszego wieczora dla ponownego ataku terrorystycznego na stolicę Rzeszy. Przy niskim pułapie chmur liczne nieprzyjacielskie samoloty dokonały nalotu na obszar Wielkiego Berlina i zrzuciły miny, bomby kruszące, zapalające i fosforowo-zapalające na różne części miasta. Powstały szkody zwłaszcza w gęsto zaludnionych dzielnicach mieszkalnych i w siedliskach kultury. Ludność poniosła straty.

Mimo bardzo ciężkich warunków obrony według dotychczasowych meldunków zestrzelono 23 nieprzyjacielskie bombowce. Kilka samolotów niepokojących zrzuciło bomby na obszarze pogranicznym zachodnich Niemiec.

Podczas zwalczania nieprzyjacielskiego ruchu dostaw niemieckie łodzie podwodne zatopiły w ostatnich dniach 7 parowców o pojemności 51500 TRB i 4 kontrtorpedowce. Większość tych statków została rozbita wśród ciężkich walk z pośród dążącej do Murmańska karawany niezwykle silnie ubezpieczonej, naładowanej samolotami, czołgami i licznym innym materiałem wojennym dla bolszewików.

Skuteczna akcja niemieckiego lotnictwa

BERLIN. (DNB). Wskutek wczorajszych sukcesów lotników niemieckich pod Anzio wzrosła strata w nieprzyjacielskim tonażu okrągło do 150.000 TRB. Szybkie oddziały niemieckiego lotnictwa bombardowały ponownie w czasie dnia w głębokich nalotach miejsca wyładowań i urządzenia portowe. Na skutek trafień w zgrupowania samochodów i w składy została zniszczona wielka ilość materiałów wojennych.

—o:o—

Ekonomista Stanów Zjednoczonych przeciw nieograniczonym przyrzeczeniom Roosevelta

GENEWA. (DNB). Przewodniczący amerykańskiego Chemikal Bank Trust Company, Percy Johnston, zwrócił się w swym przemówieniu do swoich akcjonariuszy przeciwko nieograniczonym przyrzeczeniom rządu USA, danym zagranicy oraz zapowiedzi, że Stany Zjednoczone dostarczą po wojnie narodom całego świata gospodarczą pomoc w wielkich rozmiarach. Poza tym Johnston oświadczył: „Stany Zjednoczone nie są ani przygotowane ani nie potrafią zadowolić życzeń i potrzeb świata po zakończeniu wojny. Nasze wewnętrzne amerykańskie zobowiązania są tak duże i obszerne, że Stany Zjednoczone są zapracowane „po łokcie", ażeby sprostać wymogom własnej ludności. Zdolność produkcyjna Ameryki będzie tylko do tego wystarczająca".

Order za skrytobójstwo

VICHY. Radio algierskie donosi, że Le Troquer, były współpracownik Leona Bluma i obecny komisarz wojny w Komitecie Algierskim odznaczył krzyżem wojennym żyda Mendes France za udział w nalocie terrorystycznym na Paryż, kiedy zabitych zostało kilkuset Francuzów. Zrozumiałym jest oczywiście że Le Troquer będąc sam pochodzenia żydowskiego, wynagradza żyda za tchórzliwe mordowanie francuskich kobiet i dzieci. („P. Z.")

—ooo—

Algier wydaje stronników cara

Deportowani na Syberię

VICHY. Wychodząca we Francji gazeta emigrantów z carskiej Rosji „Pariżskij Wiestnik" dowiaduje się ze źródeł dyplomatycznych bliższych szczegółów o losie stronników carskich w północnej Afryce. Natychmiast po przybyciu ambasadora sowieckiego Bogomołowa, komitet algierski ogłosił dekret, w myśl którego wszyscy Rosjanie zamieszkali w północnej Afryce musieli zarejestrować się w biurze utworzonym przez bolszewików w północnej Afryce. Analogiczny dekret komitetu algierskiego zabronił im przyjmowania pracy w północnej Afryce. W krótkim czasie potem wszyscy Rosjanie w północnej Afryce zostali internowani w obozie koncentracyjnym. 27 [illegible] ubiegłego roku emigranci zostali przewiezieni na sowieckim parostatku z północnej Afryki do Związku Sowieckiego, a następnie zesłani na Syberię. W ciągu 25 lat korzystali oni z francuskiej gościnności we Francji i zdążyli wykazać się jako wartościowi obywatele. Ale od czasu jak Anglo-Amerykanie otworzyli bolszewikom dostęp do Morza Śródziemnego, okazuje się ich bez litości na wygnanie.

(„Preussische Zeitung").

VIGO. (DNB). Ambasador Stanów Zjednoczonych w La Paz został odwołany do Waszyngtonu. Ambasada będzie jednak czasowo dalej prowadzona przez upoważnionego chargé d'affaires. Jako pierwsze retorsje w związku z nieuznaniem rządu boliwijskiego zastosowano zablokowanie wszystkich depozytów Boliwii w Stanach Zjednoczonych i zamknięcie wywozu towarów do Boliwii.

Neutralny obserwator o stosunkach w Londynie

SZTOKHOLM. (DNB). Pewien neutralny podróżnik z Londynu oświadczał, że w społeczeństwie angielskim panuje wielkie przemęczenie wojenne. Z utęsknieniem oczekuje się pokoju i normalnego trybu życia. Każdy zapytuje, jak długo jeszcze będzie trwała wojna. Na ulicach miasta, a przede wszystkim w gęsto zaludnionych jego dzielnicach, napisy na murach głoszą zdania „my chcemy pokoju" albo „Mosley chce pokoju".

Uderzające złe są stosunki jak głosi sprawozdanie owego podróżnika, pomiędzy angielską ludnością cywilną, a żołnierzami z wojsk amerykańskich. Ci ostatni występują jako panowie i oświadczają Anglikom, że gdyby ich nie było w Anglii, to już dawno Anglia przegrałaby wojnę. Rozgorycza to Anglików tym bardziej, że Amerykanie tak jak w pierwszej wojnie światowej wypowiadają tego rodzaju zdania. Młode angielskie dziewczęta i kobiety traktowane są przez nich brutalnie, zaś ich wyuzdanie przyczynia się do wzrostu niemoralności, zwłaszcza w Londynie. Ze swym wysokim żołdem mogą oni coś więcej kupić, niż angielscy żołnierze i żyją ku zazdrości i niechęci Anglików na o wiele szerszą skalę. Wszędzie, gdzie tylko nadarzy się okazja, można ich spotkać. Po atakach terrorystycznych na Niemcy, jak donosi dalej sprawozdanie, widoczne są w czasie lotu powrotnego ich wysokie straty. Wiele zestrzelonych maszyn spada do Kanału, albo na terytorium angielskim pojawiają się tylko ich szczątki. Nierzadko podczas startowania do ataku zdarzają się katastrofy, tak że bombowce z całym swoim ładunkiem bomb spadają na pole startu.

—ooo—

Żyd jest niezadowolony

LIZBONA. Barnett Brickner, przewodniczący tak zwanej wojskowej komisji przy żydowskich oddziałach ochotniczych w USA wizytował w ostatnich tygodniach amerykańskie oddziały w okręgu Morza Śródziemnego, i mówił z wielkim niezadowoleniem na pewnej konferencji prasowej w Algierze o politycznym stanowisku amerykańskich żołnierzy. Oświadczył on, że nie mają oni najmniejszego zrozumienia dla „wielkich ideałów demokratycznych prezydenta". Jeżeli się ponownie nie przypomni amerykańskim żołnierzom o ważnym znaczeniu demokracji i o czterech wolnościach Roosevelta, zajdzie wtedy niebezpieczeństwo, że powrócą oni do kraju jako większ izolacjoniści, niż go opuścili.

Pod naciskiem Roosevelta

Argentyna zrywa stosunki z Niemcami i Japonią

BERLIN. (DNB). Pod naciskiem Roosevelta zerwała Argentyna stosunki dyplomatyczne z Niemcami i z Japonią.

Min. Ribbentrop o zerwaniu stosunków z Argentyną

BERLIN. (DNB). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop oświadczył w dniu 27.I. wobec przedstawiciela Niemieckiej Agencji Prasowej na temat zerwania stosunków dyplomatycznych z Argentyną, co następuje:

Już od szeregu lat starał się rząd Stanów Zjednoczonych nakłonić Argentynę do zerwania stosunków dyplomatycznych z państwami Osi. Pod tym względem rząd ten nie cofał się przed żadnymi środkami, przed żadnym sposobem wymuszenia. Rząd Ramireza ustąpił obecnie przed wspomnianym naciskiem i suwerenność swego kraju poświęcił dla „życzliwości" Stanów Zjednoczonych.

Uzasadnienie zerwania stosunków, podawane przez Buenos Aires, to znaczy rzekomy udział członków niemieckiej ambasady w pewnej aferze szpiegowskiej, jest całkowicie nieprawdziwy. Wspomniane uzasadnienie jest jedynie dalszym dowodem tego, że rząd argentyński nie jest już panem własnych decyzyj, lecz że tradycyjna przyjaźń między niemieckim a argentyńskim narodem stała się ofiarą pozbawionych skrupułów ciemnych metod Waszyngtonu.

Przez zerwanie stosunków z Argentyną Niemcy w praktyce nie tracą niczego ani dla prowadzonej przez siebie wojny ani jeśli chodzi o interesy Niemiec po wojnie. Rzeczywiście poszkodowaną stroną przez ten akt dyplomatyczny jest Anglia. Anglia zmuszona była ustawicznie w ciągu wojny ofiarowywać większą część swoich interesów w Środkowej i Południowej Ameryce na rzecz swego sprzymierzeńca, Waszyngtonu. Teraz straci ona także ze definitywnie swoje stanowisko w Argentynie, gdzie dotychczas jeszcze opierała się niepohamowanemu wdzieraniu się kapitałów amerykańskich finansjery. Albowiem po zebranych doświadczeniach dla każdego człowieka interesu City dzisiaj jest rzeczą jasną, że teraz także Argentynie dolar wkrótce usunie funt i że wskutek tego zainwestowanych tutaj 800 milionów funtów szterlingów angielskich ciułaczy przepadnie. W istocie zatem dzisiejsze poddanie się Argentyny Waszyngtonowi oznacza tylko to, że Anglia zmuszona jest do zlikwidowania ostatnich resztek swojej pozycji w Ameryce. To też można sobie wyobrazić prawdziwe uczucia angielskich ciułaczy, którzy słuchali wczoraj oświadczenia mr. Edena, w którym to oświadczeniu wyraził on swoje zadowolenie z wypadków w Argentynie i w którym musiał do tego jako sukces brytyjskiej dyplomacji przedstawić z konieczności zbliżającą się likwidację ostatnich brytyjskich aktywów w Ameryce.

Komuniści chcą władzy

Postępująca bolszewizacja francuskiej Afryki Północnej

VIGO. (DNB). Nadeszłe z Algieru wiadomości wskazują jasno na wzrastający wpływ komunistów w francuskiej Afryce północnej i ich starania, aby także oficjalnie zagarnąć w swoje ręce władzę. Jest rzeczą znamienną, że moskiewscy agenci wykorzystują dla siebie przykre nastroje tubylców, aby powiększyć ilość członków swojej partii.

I tak na przykład podaje ukazujący się w Algierze dziennik „Liberte", że liczba członków partii komunistycznej wzrosła od 15 sierpnia 1943 r. trzykrotnie. Ten sam dziennik podaje dalej, że komunistyczni posłowie na zebraniu w Algierze wysunęli żądania w sprawie prawa obecności i głosu we francuskim komitecie. Komuniści żądali, ponieważ komitet będzie przekształcony w prowizorycznę „rząd" francuski, obsadzenia przez siebie z dyktatorskimi pełnomocnictwami chociażby tylko Ministerstwa Produkcji. Dalej żądali oni prawo do oficjalnej agitacji komunistycznej. Także w Tunisie komuniści okazali się bardzo ruchliwi i zrzucili na generalnego prezydenta gen. Mast winę za niezadowolenie ludności.

—ooo—

4.300 ofiar śmiertelnych w San Juan

BUENOS AIRES. Liczba ofiar trzęsienia ziemi w San Juan stale wzrasta. Ostatnie obwieszczenie urzędowe mówi o 4.300 ofiarach. Obserwatoria donoszą, że po trzęsieniu ziemi nastąpiły burze, nawałnice i oberwania chmur w strefie Kordylierów Argentyny, Chile i Boliwii. Również ognisko wstrząsów, Aconcagua, najwyższa jak wiadomo góra Ameryki o 7.090 metrów wysokości, rozpoczęła znowu swą działalność. Także w centralnych okręgach Chile notuje się ustawicznie liczne wstrząsy, których nie można wyczuć do trzęsień ziemi 2 i 3 stopnia. Również morze na wybrzeżu [illegible]. Nawet dalej na północ położona Kolumbia nawiedzona została również trzęsieniem ziemi. Krótki i gwałtowny wstrząs dał się odczuć przede wszystkim na zachodnim wybrzeżu Cali, nie spowodował jednak żadnych szkód i nie pociągnął za sobą ofiar.

Olbrzymie straty bolszewików

Bilans pierwszego miesiąca ofensywy zimowej: milion zabitych, rannych i jeńców
Nieudane plany nieprzyjaciela

BERLIN. Przed miesiącem, w dniu 24 grudnia 1943 r. rozpoczęła się sowiecka ofensywa zimowa wielkim atakiem w rejonie Żytomierz — Kijów. Cele operatywne tej ofensywy uwidoczniły się już w pierwszych dniach: Zamiar przełamania frontu niemieckiego w kierunku na zachód i oddzielenie frontu północnego od południowego. Przez uderzenie na południowy zachód załamać niemiecki front południowy. Przez skoordynowanie przeprowadzonego przez Berdyczew na południowy zachód uderzenia z działaniami bojowymi w rejonie Kirowogradu, Dniepropetrowska i Nikopola okrążyć wojska niemieckie w wielkim łuku Dniepru na wschód od linii Odessa — Winnica.

W ciągu pierwszego miesiąca swej ofensywy zimowej przeprowadziły Sowiety we wszystkich ogniskach skrzydła południowego a także odcinka środkowego akcje zaczepne, które pod względem siły, zawziętości i ilości rzuconych do walki wojsk i materiału wojennego przekraczały daleko wszelką dotychczas stosowaną miarę na froncie wschodnim. Odpowiednio do tego straty w zabitych i rannych są szczególnie wysokie. Przez stałe rozszerzanie swojej bazy ofensywnej, przede wszystkim na północ w rejon na zachód od Reczycy i na północ od Witebska starały się Sowiety przeszkodzić utknięciu ich działań bojowych w kierunku na zachód i na południowy zachód. W ten sposób dążono zwłaszcza do związania rezerw niemieckich.

Rozstrzygnięcie w tym pierwszym miejscu sowieckiej ofensywy zimowej zapadło w wielkiej bitwie między Berdyczewem a Kirowogradem. Posiadającemu przewagę dowództwu niemieckiemu udało się nietylko powstrzymać wszystkie ataki sowieckie, lecz także przez przeciwnatarcia uczynić zagrożenie południowego skrzydła wysuniętego pod Sarny klina tak efektywnym, że dowództwo sowieckie zmuszone zostało zaniechać dalszego posuwania się na zachód. To jednakowoż oznaczało równocześnie chwilową rezygnację Sowietów z osiągnięcia swych celów operatywnych. Nie udało się im ani przełamać frontu niemieckiego na zachód i oddzielić niemieckiego skrzydła południowego od centrum i od skrzydła północnego, ani rozbić niemieckiego skrzydła południowego i otoczyć armie niemieckie w wielkim łuku Dniepru.

Jedynym rezultatem pierwszego miesiąca sowieckiej ofensywy zimowej jest zdobycz terenowa, sięgająca od rzeki Teterew do rejonu Sarn. Wysunięty naprzód klin sowiecki łączy się na północy z rejonem bagien Prypeci, jednak jego skrzydło południowe, patrząc na sprawę ze stanowiska operatywnego jest nadal bardzo poważnie zagrożone.

Rezultat ten okupiła Moskwa stratą okrągło miliona ludzi w zabitych, rannych i jeńcach. Według obliczeń niemieckich straty sowieckie na poszczególnych odcinkach walk przedstawiają się następująco: pod Kerczem 10000 żołnierzy, pod Nikopolem okrągło 40.000 żołnierzy, koło Dniepropetrowska okrągło 40.000 żołnierzy, pod Kirowogradem 120.000, pod Czerkassami 100.000, w rejonie Kijów — Berdyczew okrągło 200.000, w rejonie Żytomierz — Korosteń okrągło 100.000, pod Reczycą okrągło 100.000, w rejonie między Prypecią i Berezyną 110.000, pod Witebskiem i Newlem 150.000. Wspomniana ocena strat odnosi się do okresu od 24 grudnia 1943 do 14 stycznia 1944. Tymi stratami z całą pewnością należy tłumaczyć fakt, że Sowiety przeniosły punkt ciężkości swojej ofensywy zimowej z odcinka południowego i środkowego na północ, gdzie obecnie w walkach w rejonie Leningradu i na północ od jeziora Ilmen toczy się druga faza sowieckiej ofensywy zimowej.

Obłęd państw demokratycznych

Sven Hedin jeszcze raz wypowiada swe zdanie

SZTOKHOLM, 28 stycznia. Sven Hedin stawia czytelnikom znowuż przed oczy wielkość bolszewickiego niebezpieczeństwa i podstępność państw Zachodu, aczkolwiek głos jego rozbrzmiewa samotnie pośród społeczeństwa, otumanionego agitacją anglo-saską i bolszewicką i jest wysłuchiwany jedynie przez niewielką garstkę Szwedów, zakrzyczanych przez wielką prasę, a myślących podobnie jak on. W jednym z artykułów opozycyjnego czasopisma: „Dagsposten" rozwija autor następujące myśli! Celem Związku Sowieckiego w tej wojnie jest urzeczywistnienie marzenia o rewolucji światowej i o zbolszewizowaniu całej ludności. Najbliższym celem natomiast jest zniszczenie Niemiec, stojących na przeszkodzie ku urzeczywistnieniu tego celu.

„Gdyby się udało obalić Niemcy, droga na zachód stałaby otworem, sowieckie granice przesunęły by się aż do Kanału, do Oceanu Atlantyckiego, do Bałtyku i do Morza Śródziemnego."

Najbardziej bezsensowną i absurdalną rzeczą w tej wojnie jest — zdaniem Sven Hedina — udzielanie pomocy Związkowi Sowieckiemu przez Anglików i Amerykanów.

„Obydwa państwa zachodnie pomagają Związkowi Sowieckiemu w rozszerzeniu barbarzyństwa bolszewizmu na całą Europę i nie rozumieją, iż przyjdzie kolej i na nie, jeśli wszystko pójdzie podług ich obecnych życzeń.

Najpotworniejszym z tego wszystkiego jest właśnie fakt, iż dwa narody, stojące na czele zachodniej kultury, ofiarowują całe hekatomby ze swych ludzi i swego materiału wojennego jedynie w tym celu, aby zniszczyć kontynent, będący kolebką kultury zachodniej.

Chorobliwość i obłęd ich walki polega właśnie na bezmyślnej wściekłości, z którą pracują nad swą własną zgubą.

Najście Hunnów około r. 400 i pochody hord mongolskich około r. 1200 były dziecinną igraszką w zestawieniu z tem barbarzyństwem, które się rozpanoszy na całym kontynencie za pomocą Anglików i Amerykanów.

Niemcy są jedyną potęgą, będącą w stanie uratować nietylko Europę, lecz całą ludzkość, od największego nieszczęścia i najstraszliwszej hańby, jaką świat znał kiedykolwiek. Zaślepieni swą nienawiścią do Niemiec, nie rozumieją Anglicy i Amerykanie konsekwencyj swej polityki. Na konferencjach w Moskwie, Kairze i Teheranie obiecano wyraźnie Stalinowi, iż nie będzie się mu przeszkadzało w jego pochodzie poprzez Berlin i Ren ku wybrzeżom Atlantyku.

Jeśli ten plan mu się uda, wówczas nie należy wcale wątpić w to, co oczekuje wszystkie narody Europy, nietylko środkowej, lecz także południowej i północnej — oczekuje je bowiem zbolszewizowanie o zupełnie fantastycznem nasileniu. Dla tej perspektywy ofiarowują Anglia i Ameryka swą flotę i swe samoloty, a prymas kościoła anglikańskiego arcybiskup z Canterbury zasyła u stóp swego ołtarza modły za zwycięstwo hord bolszewickich nad Niemcami. Niemcy są najdzielniejszym narodem ziemi, dlatego też są przeszkodą dla Amerykanów i Anglików."

Na zakończenie wypowiada Sven Hedin swe niewzruszone przekonanie, iż ten, skierowany przeciwko Niemcom, plan będzie skazany na niepowodzenie.

Pr. Ztg

Sowiety odrzucają pośrednictwo Stanów Zjednoczonych

Tak zakończył się pozorny manewr prezydenta amerykańskiego w sporze polsko-sowieckim

GENEWA. (DNB). Reuter ogłasza w komunikacie nadzwyczajnym urzędowe oświadczenie z Moskwy, że Sowiety nie przyjęły amerykańskiej propozycji pośrednictwa w sporze polskim.

Dalszy komunikat Reutera podaje jako uzasadnienie wspomnianej odmowy to, że rząd sowiecki ma wrażenie, iż stosunki między Sowietami a Polską „nie dojrzały jeszcze do tego momentu, w którym możnaby było spożytkować pośrednictwo Stanów Zjednoczonych".

Odmowa Moskwy nie może być wcale niespodzianką. Był to i tak tylko pozorny manewr Roosevelta, że podjął się on próby pośredniczenia w sporze polsko-sowieckim. Nie kierowały nim przy tym jakiekolwiek uczucia przyjaźni względem Polaków, lecz jedynie i bez wątpienia względy wyborcze były tym czynnikiem, który go skłonił do takiego postępowania, jakoby się ujmował za Polakami. Roosevelt i bez tego obawia się o głosy polskie, potrzebne mu do powtórnego wyboru na prezydenta i dlatego próbuje wszystkiego, by głosów tych całkowicie nie stracić. Pozatem sprawy przedstawiają się przecież tak, że sprzedaż Europy Sowietom na konferencjach w Moskwie i w Teheranie została postanowiona za pełną zgodą Anglii i Stanów Zjednoczonych. Sowiety rezerwują sobie przy tym termin przeprowadzenia swoich planów i taktykę postępowania. Plany ich przewidują sowietyzację Europy ratami. W wypadku Polski sprawa miała być przykładowo przeprowadzona. Przytym trzeba jeszcze raz zwrócić wagę na to, że w obozie aliantów dzielą skórę niedźwiedzia, którego jeszcze nie ubito.

Pikantnego zabarwienia nabiera polsko-sowiecki zatarg w oświetleniu londyńskiej gazety komunistycznej „Daily Worker", która pisze, że emigranci polscy w Londynie przedstawili osiadłym tam dziennikarzom projekt polskiej noty, którą zamierzali wręczyć Moskwie. Owa nota utrzymana była w bardzo ostrym tonie. Dopiero później, zdradza w dalszym ciągu tajemnicę „Daily Worker" pokazali Polacy swoją notę Edenowi, który „wprowadził dość drastyczne zmiany". W ten sposób potwierdza się fakt, że Eden, jak to z góry ze strony niemieckiej przypuszczano, był autorem polskich odpowiedzi i że on tę notę przesłał też do Moskwy. „Dość drastyczne zmiany" świadczą, że Eden z góry myślał o tym, by tylko nie zrazić Stalina w tej kwestii. Przekazanie noty Moskwie było również manewrem maskującym, u którego podstaw nie było rzetelnych starań, by uzyskać coś dla Polaków w Kremlu.

Jak niewiele kryje się poza pośrednictwem Stanów Zjednoczonych i Anglii w sporze polsko-sowieckim świadczy też artykuł w czasopiśmie „News Statesman and Nation", gdzie zupełnie otwarcie pisze się, że spór już od samego początku był dla Polaków sprawą beznadziejną. Gdyby Sowiety, pisze się dalej w artykule, szukały militarnego bezpieczeństwa na zachodzie, to ani Anglia ze swymi metodami imperialistycznymi, ani Stany Zjednoczone, których doktryna Monroego na tych samych opiera się ideach mocarstwowości i bezpieczeństwa, nie mogłyby się im sprzeciwić. Hull, kończy gazeta, może być tylko wdzięczny za to Moskwie, że przez odrzucenie pośrednictwa Roosevelta zaoszczędziła ona wielu kłopotów.

Spisek jest całkowity

Teheran — symbolem „zgody aliantów"

SZTOKHOLM. Z oświadczenia ambasadora amerykańskiego w Moskwie, Harrimana, wynika, że Mołotow nie życzy sobie oficjalnych prób pośrednictwa w konflikcie z emigrantami polskimi ani ze strony amerykańskiej ani ze strony brytyjskiej. Natomiast bolszewicki komisarz spraw zagranicznych dał do zrozumienia, że byłby gotów do pertraktacyj ze zreorganizowanym rządem polskich emigrantów. Z polskiego rządu emigracyjnego musiałyby być usunięte wszystkie „elementy niedemokratyczne", tak, by Moskwa miała rękojmię, iż ma do czynienia z „lojalnym partnerem w pertraktacjach". W wypadku, gdyby reorganizacja polskiego rządu emigracyjnego w Londynie wypadła ku zadowoleniu Sowietów, Moskwa zrezygnowałaby z tworzenia własnego „rządu" polskiego.

Sowiety mają swoje powody do tego, by dawać pierwszeństwo zreorganizowanemu według ich życzeń polskiemu rządowi emigracyjnemu przed tak zwanym „narodowym komitetem" w Moskwie. Moskwa nie chce widocznie przez konsekwentnie nieprzejednaną politykę wzmacniać istniejące jeszcze siły oporne w Wielkiej Brytanii i w Ameryce wobec roszczeń bolszewickich. Po potężnym uderzeniu czysto bolszewickiej polityki mocarstwowej musiał dlatego nastąpić gest łagodniejszy. Tym tylko należy tłumaczyć pozorną gotowość Mołotowa do pertraktowania z przeorganizowanym rządem polskim.

W związku z tym na uwagę zasługuje artykuł „Prawdy" moskiewskiej, który to artykuł przedrukowała cała prasa londyńska i w którym mówi się o niezniszczalnej zgodzie aliantów przy wyraźnym powołaniu się na uchwały w Teheranie. Mimo chwilowych małych tarć o sprawy, które rozgrywają się na marginesie, jak n. p. „zagadnienie polskie", obóz przeciwników jest całkowicie zgodny jeśli chodzi o brudne interesy polityczne, co jeszcze raz wyraźnie obrazuje ukartowana w Teheranie zdrada Europy przez plutokracje na rzecz bolszewizmu.

„Polska tragedia"

KOWNO ON. W artykule wstępnym, zatytułowanym „Polska tragedia" omawia litewski dziennik „Ateitis" tragiczny los Polski, który, jak gazeta pisze, obecnie w trakcie nieporozumień między Związkiem Sowieckim a Anglo Amerykanami osiągnął swój szczyt najwyższy. Artykuł zastanawia się na wstępie nad głębszymi przyczynami załamania się państwa polskiego, które ufne w pomoc swoich sprzymierzeńców naraziło na ryzyko swoją egzystencję z powodu Gdańska, a następnie omawia bliżej stosunki polsko - sowieckie. Czym jest bolszewizm, przekonali się Polacy w większym stopniu, niż jakikolwiek inny naród w Europie. Miliony wywieziono z Polski, a dziesiątki tysięcy wymordowano. Takie były owoce „ojcowskiej opieki" Stalina. Grozę wzbudzające masowe groby w Katyniu wykopały przepaść po wsze czasy między Polakami a bolszewizmem. Lecz zamiast zaprotestować przeciwko tym gwałtom, starają się teraz sprzymierzeńcy Polski, Anglia i Ameryka wytworzyć pewien modus vivendi między polskim rzą[illegible]mi, którzy dążą do utworzenia Polski bolszewickiej. Lecz jeśli naród polski chce żyć i nie podzielić losu swoich wymordowa[illegible] może nigdy włożyć swej głowy w pętlę, którą oprawca trzyma już w ręku. Los Polski jest rów[illegible], by nadziei swej nie pokładali tam, skąd jej jak najmniej można się spodziewać.

Pełnomocnictwo teherańskie Stalina

SZTOKHOLM. (DNB). Chociaż było do przewidzenia, że Moskwa nie przyjmie oferty pośrednictwa ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych w polsko-sowieckim sporze, to jednak urzędowe potwierdzenie tej odmowy ze strony Kremla wzmogło jeszcze bardziej zaniepokojenie społeczeństwa brytyjskiego. Związany umową w Teheranie rząd angielski nie przedsięweźmie niczego, co mogłoby powstrzymać Związek Sowiecki przy realizowaniu jego dalekosiężnych planów terytorialnych. Wskutek tego położenie polskiego rządu wygnańczego w Londynie staje się coraz trudniejsze, zwłaszcza że nikt nie spodziewa się ustępstw ze strony Związku Sowieckiego, który posiadając pełnomocnictwa z Teheranu dąży bezwzględnie do zagrażającego życiu narodów europejskich rozszerzenia się, a w urzeczywistnieniu tych planów przeszkodzić mu ostatecznie może jedynie armia niemiecka. To jest jasna sytuacja, której nie może zmienić ani reorganizacja polskiego rządu wygnańczego ani uspakajające komentarze angielskiej i amerykańskiej prasy; albowiem Stalin wykonywuje tylko to, co pod naciskiem konieczności wojennych przyznał mu Churchill i Roosevelt

Transport dziewcząt dla lokali rozrywkowych

Okropne stosunki w południowych Włoszech pod batem plutokratycznej soldateski

LIZBONA. „Pierwszy transport południowo-włoskich dziewcząt dla północno-amerykańskich nocnych lokali i barów przybył do Algieru" — tak brzmi doniesienie kapitana pewnego neutralnego parostatku. Dziewczęta znajdowały się pod „opieką" północno-amerykańskich managerów, którzy osobiście wyszukali sobie swój towar. Wypłacony im „zadatek" wynosi przeciętnie dziesięć dolarów. Gotowość obrania zaproponowanego „zawodu" wobec głodu w południowych Włoszech jest po części bardzo duża, ale managerzy, stare, rutynowane chłopy z tej branży interesowali się zasadniczo tylko określoną kategorią kobiet. Właściwości fizyczne odgrywały przy angażowaniu dużą rolę. Gdy transport przybył do Algieru młodymi kobietami zainteresowali się również właściciele barów algierskich i proponowali im wysokie gaże, lecz północni-Amerykanie obstawali przy swoich kontraktach. Według słów managerów jest to pierwszy transport, przeznaczony przede wszystkim dla lokali odwiedzanych przez oficerów. Wkrótce też nastąpi drugi transport. Ogółem ma być zaangażowanych 5000 dziewcząt z południowo-włoskich miast.

Stosunki w południowych Włoszech stały się tak niesamowite, że nawet angielskie gazety i czasopisma nie mogą nadal zachowywać o nich milczenia. Tak na przykład brytyjski tygodnik „Time and Tide" pisał z godną odnotowania samokrytyką, że winę za te stosunki ponoszą same mocarstwa zachodnie, ponieważ dopuściły do rozpowszechnienia się w południowych Włoszech głodu i epidemii. Korespondent wojenny brytyjskiego tygodnika „News Review" musiał stwierdzić, że na głównej drodze z Neapolu do Rzymu tłumy dzieci i starców zatrzymują każdego, błagając o cokolwiek do zjedzenia. Wspomina się następnie o rozstrzelaniu przed kilku tygodniami przez Brytyjczyków i północnych Amerykanów 21 ojców rodziny, ponieważ domagali się chleba dla swoich rodzin. Niejednokrotnie donosiło się o odbieraniu dzieci rodzicom i ich wywożeniu. Charakterystycznym dla nikczemnie ordynarnego sposobu myślenia plutokratów jest odezwanie się pewnego pułkownika brytyjskiego, który na zwróconą mu uwagę, że zatrudnieni jako robotnicy portowi Włosi nie otrzymują dostatecznego pożywienia, powiedział krótko: „Niech jedzą kamienie!"

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Prace przymusowe nad jeziorem Bajkał

Z przeżyć więźnia GPU na Syberii

Piękną i majestatyczną jest noc zimowa na Syberii. Mróz skuł wszystko milczeniem. Rzeki już nie szumią, a jeziora spoczywają niby olbrzymie białe tafle wśród ciemnych lasów szpilkowych. Księżyc otoczony jest wąskim jasnym pierścieniem — co oznacza, że będzie cisza i wielki mróz.

Tutaj na górze, na wysokim brzegu jeziora Bajkalskiego, ukryty w puszczy rozciąga się nasz obóz przymusowych... jeden z wielu, jakie ciągną się kołem wokół północnej części Bajkału.

W lecie budują tutaj więźniowie GPU nową kolej żelazną Bajkał — Amur. Miliony niewinnych ludzi, „polityczni" przestępcy, spełniają tutaj od lat pańszczyźnianą służbę przy budowie wspomnianej kolei, a żadnych widocznych postępów jeszcze nie ma.

Wczesnym rankiem po spożyciu t. zw. „herbaty" i kawałka czarnego chleba, wychodzi się na całodzienną pracę. Więźniowie ustawiają się w kompanie robotnicze przed swymi barakami, gdzie ich liczą i przydzielają do pracy, która w zimie polega głównie na ścinaniu drzewa do budowy linii kolejowej. Pod ich siekierami i piłami pada gęsty las szpilkowy na dużej szerokości dla mającej w lecie nastąpić budowy kolei.

Długie kolumny marszowe więźniów opuszczają każdego ranka wielki dziedziniec obozu wśród trzaskającego mrozu, otoczone ze wszystkich stron dozorcami GPU. Otwiera się szeroką bramę, przez którą wychodzi masa ludzka do puszczy, a późnym wieczorem znów powraca.

Powietrze jest niby lód. Oddech unosi się małymi obłoczkami przed ludźmi, a za kolumną marszową ciągnie się niby biała mgła. Wysoki na metr śnieg utrudnia posuwanie się. Pierwsze zatym oddziały nie łatwe mają zadanie iść naprzód i torować drogę dla maszerujących za nimi. Mimo to nikomu nie przyjdzie na myśl pozostać lub zasłabnąć, takie pozostanie bowiem oznaczałoby koniec jego życia.

Tuż koło drogi wznoszą się stuletnie olbrzymie jodły i świerki, oddzielnie zaś między nimi potężne cedry, których szeroko rozgałęzione konary pokryte są gęstą warstwą śniegu. Droga do miejsca pracy prowadzi przez powalone i zrąbane olbrzymie drzewa, leżace jedno na drugim. W końcu cel został osiągnięty. Wyczerpani do ostatka zatrzymujemy sie. Wokół nas groźne ściany puszczy. Tutaj kontynuuje się wyrąb dalej, tu rąbie się wolną przestrzeń dla linii kolejowej.

Pierwsze „kompanie" brodzą po lędźwie w śniegu, wdzierając się w półcień lasu. Bieda temu, ktoby pomyślał o ucieczce. Nigdzie straż nie jest tak surowa, jak na tym terenie. Psy policyjne — wielkie, szczeciniaste kaukaskie i niemieckie owczarki — kroczą obok swoich wartowników GPU trzymane na krótkich smyczach, by przy pierwszej próbie ucieczki rzucić się na więźniów. Są one tak wytresowane, że nie zwlekając ani chwili rozszarpałyby tego, kto chciałby uciec.

Po krótkim odpoczynku rozpoczyna się praca: jedni odsypują szerokimi łopatami drewnianymi śnieg i oczyszczają aż do ziemi pnie drzew, które mają być ścięte, inni zabierają się do ścinania olbrzymów leśnych. Tępe i zardzewiałe piły, przy których pracować musi dwóch ludzi, z trudem wchodzą w drzewo. Nowoczesna technika dostarcza jak najgorszego materiału. Również większe i mniejsze siekiery są tępe. Dlatego ścinanie pni grubości 50—70 cm. wymaga niewysłowionych wysiłków i odbywa się w ślimaczym tempie.

Pomimo to tysiącletnia cicha i tajemnicza puszcza rozbrzmiewa na raz głośnym życiem, stukiem siekier, jękiem tępych pił, potężnym trzaskiem ścinanych drzew, krzykami i łajaniem nadzorców oraz szczekaniem dzikich psów. Żądny krwi car w czerwonej Moskwie zażądał kolei przez puszczę. Jego wola wprowadzana jest w czyn, choćby tysiące a nawet setki tysięcy miały zapłacić za to życiem.

Nikt nie czuje 40 stopni poniżej zera. Pot spływa po wygłodzonych chudych twarzach białych niewolników jakgdyby był to środek lata. Słabszych popędza się uderzeniami kolb do zrobienia najwyższych wysiłków. Również ten rozkaz pochodzi z czerwonej twierdzy, by ze „zgniłych burżujów" i „kapitalistycznych pasożytów", które to epitety należą wyłącznie do robotników i wieśniaków, wydobyć wszystkie siły, jakie tylko wydobyć można.

Pożywienie otrzymują więźniowie po ich powrocie do obozu. Jedyną przerwę w pracy stanowi półgodzinny spoczynek, podczas którego więźniowie mogą się posilić kawakiem suchego chleba, którym jednakowoż większość już wczesnym rankiem zaspokoiła swój palący głód.

Pusty żołądek tym dotkliwiej dokucza, że dozorcy GPU przygotowują sobie obiad na ogniskach, trzymając w ręku duże kromki chleba i rozmawiając wesoło, zjadają przy ognisku ciepłą zupę. Przypominając sobie to, nie można wprost zrozumieć, że wiele tysięcy więźniów nie rzuciło się na swoich dręczycieli, by odebrać im chleb i naczynia z ciepłą zupą.

Po zakończeniu pracy zbiera się więźniów kompaniami do odmarszu do obozu. Po zwykłej kontroli, która stale trwa aż do nastania ciemności, rozbrzmiewa sygnał rogu do ogólnego odmarszu. Strażnicy zbliżają się tuż do kolumny marszowej, spuszczone ze smyczy psy biegną wzdłuż zewnętrznych szeregów maszerujących więźniów, dobrze wytresowane do swoich zadań. Każdy pies pilnuje w czasie marszu tylko swojej kolumny, biegnie tuż przy niej i nigdy nie próbuje oddalić się do lasu lub zawrzeć przyjaźń z którymś z więźniów.

Odmarsz odbywa się w milczeniu. Ludzie są tak znurzeni, że każdy myśli jedynie o tej chwili, kiedy będzie mógł się wyciągnąć na pryczy, by wypocząć po nieludzko ciężkiej pracy.

Po przybyciu przed obóz otwiera się brama, ukazując posterunki, które stają w pogotowiu, trzymając w jednym ręku płonące pochodnie jodłowe, a w drugim karabin. W ciszy udaje się każda kolumna do swego baraku, aż w końcu wielki dziedziniec staje się czarny od mrowia ludzkiego. Następnie słychać oddawna upragniony rozkaz: „maszerować do baraków".

Tak minął dzień. Długie i wielkie szopy z drzewa połknęły w oka mgnieniu przytępiałą masę zmęczonych i przepracowanych ludzi.

Po skąpym obiedzie, który składa się z kubka rzadkiej zupy rybiej i kawałka czarnego chleba i którym nigdy nie można się nasycić, następuje kontrola wieczorna, mająca raz jeszcze stwierdzić, że nikt w lesie nie zginął. I dopiero po tym powtórnym stwierdzeniu wolno więźniowi położyć się spać. Ostatecznie wyczerpany wyszukuje on swe twarde łoże, owija się w swe łachmany, by ochronić się od nocnych mrozów i zapada od razu w podobny do śmierci sen. Wielu nie budzi się już — mróz sybirski wybawił ich w czasie nocy. Zmarzli oni w dosłownym znaczeniu tego słowa, lecz towarzysze ich uważają za najszczęśliwszych, albowiem bez wielkiego bólu usnęli snem wiecznym.

Tak mijają dni, tygodnie, miesiące, a rzadko kto może się pochwalić, że minęły lata, które spędził w owym obozie robót przymusowych nad Bajkałem. Sadyzm żydowski stara się o to, by większość przedwcześnie zmarła. Setki tysięcy umiera co roku, a nowi niewinni ludzie, mężczyźni i kobiety, ofiary nienawiści żydowskiej, zastępują zmarłych.

A. Falkenhorst
(Der Angriff).

Uśmiechali się do oficerów sowieckich

LIZBONA. Nie tylko sytuacja militarna wywołuje na czole niektórych Anglików zmarszczki głębokiej troski; powoduje je również ukryty, wzrzgujący się kryzys wewnętrznego i zewnętrznego upadku angielskiego imperium. I tak stwierdzić trzeba, że dług państwowy w końcu wojny osiągnie ogromną sumę 25 miliardów funtów, a więc wyniesie sumę trzy i pół razy większą aniżeli roczny dochód narodowy. Anglicy uprzytamniają sobie dalej, że ponadto długi względem Stanów Zjednoczonych, wynikające z ustawy o pożyczkach i dzierżawach, wynoszą już od 6 do 7 miliardów dolarów. Anglicy wiedzą, też, że Wielka Brytania i brytyjskie imperium w żadnych warunkach nie będą mogły spłacić tych długów wzajemnymi świadczeniami. Z drugiej strony wiadomo, że Stany Zjednoczone tę sytuację odpowiednio wykorzystają, by zrealizować swoje plany zapanowania nad światem.

Lecz istnieją też już wpływowe sfery brytyjskie, które rozumieją już pewne niebezpieczeństwo wewnętrzne i które uderzył już fakt, że na każdym kroku spotyka się prostych Anglików, przeważnie robotników z oznaką młota i sierpa na surducie. „Daily Worker" podaje jeszcze przyczynek do zagadnienia „Entuzjazmu angielskiego dla Sowietów", pisząc, że było to jedno z najbardziej pocieszających przeżyć, kiedy przez Londyn przejeżdżali dwaj oficerowie sowieckiego lotnictwa. Szofer taksówki nie chciał przyjąć wcale zapłaty za kurs, kierownictwo wielkiego [illegible] zrezygnowało z przyjęcia opłaty za bilety. Pozdrawiające uśmiechy londyńczyków, z których wielu podchodziło do bolszewików, by im uścisnąć dłoń, dowodziły, że przyszłość angielsko-sowieckiej przyjaźni na mocnych opiera się podstawach.

(K. Allgemeine Zeitung).

Żydzi szachrują włoskimi dziełami sztuki

PARYŻ. (DNB). Zrabowane przez Anglo-Amerykanów w południowych Włoszech dzieła sztuki są obecnie sprzedawane przez żydów w Nowym Jorku i w Londynie. W sprawie tej podaje „Matin" ze Sztokholmu, co następuje:

Trzej najbogatsi na świecie żydowscy antykwariusze, Pimpernell z Nowego Jorku, Salaner z Waszyngtonu i Duveen z Londynu, zgotowali swoim klientom świąteczną niespodziankę. Setki osób w Anglii i Stanach Zjednoczonych otrzymało od nich zawiadomienie, że przed Bożym Narodzeniem odbędzie się pierwsza zamknięta licytacja światowej sławy dzieł sztuki, przybyłych z Sycylii. Roosevelt, który nie chciał stracić swego udziału, mianował Henry Taylor'a, dyrektora Metropolitan Muzeum w New Jorku, szefem pewnej komisji w Afryce, mającej za zadanie „ochronę zabytków historycznych". Wkrótce po tym przybył do Nowego Jorku bezcenny skarb katedry w Katanii. Oprócz tego w setkach skrzyń przepływały ocean obrazy Madonny, ołtarze, posągi i rękopisy. Znaczna część tych dzieł sztuki została sprzedana w drodze zamkniętej lub otwartej licytacji. Niektórzy sprzedawcy otrzymali z tego około 48 milionów dolarów.

Również i żydowskie hieny Anglii brały udział w tym rabunku. Duveen ogłosił w pewnym okólniku o sprzedaży zabytków z kościoła Świętej Agaty w Katanii, których stał się posiadaczem. Żyd ten chwalił się otwarcie, że sprowadził do Anglii co najmniej połowę dzieł sztuki z krajów europejskiej cywilizacji.

Te szachrajstwa, — jak mówi się dalej w tym artykule, — stały się powodem różnego rodzaju skandali, które muszą być ciągle tuszowane, ponieważ kompromitują wysoko ustasunkowane osobistości. Coś podobnego wydarzyło się Wellingtonowi, który zrabował zabytki z Benares i lordowi Elgin, który obrabował Akropolis. Zarówno dziś jak i wczoraj żydzi bogacą się drogą kradzieży, kończy swój artykuł „Matin", aby sprzedać niewykształconym parweniuszom to, co przez dwa tysiące lat było świętością dla Europy. Natomiast rządy brytyjski i amerykański cieszą się, że dzieła sztuki zostały „uratowane".

Tu mówi Związek Zawodowy

Program imprez artystycznych

Donosi się, że zapowiadane przedstawienia zamknięte w kinie „Wehrmachtkino II" dla członków Zw. Zaw. w dniu 30 b. m. — nie odbędzie się. Zostało ono przesunięte na dzień 6 lutego, bilety z datą 30.I. są ważne na dzień 6.II.

Niedziela, 30.I, godz. 11 w kinie „Casino" (Wielka 47) odbędzie się zamknięte przedstawienie filmu „Droga do Tylży".

Niedziela, 30.I, o godz. 14 w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się 16 (31) „Popołudnie Rozmaitości".

Piatek, 4.II, o godz. 17 Miejski Teatr w Wilnie wystawia operę „Faust" z nocą w Walpurii.

Niedziela, 6.II, o godz. 11 zamknięte przedstawienie kinowe w „Casino" i w „Wehrmacht kino II".

Niedziela, 6.II, o godz. 14 w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się 17 (32) „Popołudnie Rozmaitości" w programie biorą udział: solistka — Piasecka i Pilipavičiute, para taneczna siostry Livaities. Surwiłła (flet), Wasilewska (tenor). Aktorzy dramatyczni — Gustaikis i Ternagis. Kuplecista — Prantkielenas, Kum Sylwester. chór „Ruty" pod dyrekcją Ejnora oraz orkiestra symfoniczna Zw. Zaw. pod dyrekcją Rözlera. Akompaniuje Szeligowski.

Bilety należy odebrać we wtorek, 1 lutego i środę 2 lutego. Gedimino 27, III piętro, 320 pokój, „oddział wypoczynku i radości życia" tel. 1876.

Urzędowe obwieszczenie

Gebietskommissar'a miasta wilna

w sprawie zgłaszania wszystkich zatrzymujących się na terenie miasta wilna rosyjskich uchodźców (ewakuowanych)

1. Wszystkie wojskowe i cywilne urzędy, firmy i przedsiębiorstwa winny celem całkowitego zewidencjonowania wszystkich ewakuowanych wręczyć do 15.II. 44. listę zatrudnionych przez nie uchodźców (łącznie z wszystkimi ich członkami rodzin) w trzech egzemplarzach (odbitkach). Lista winna zawierać imię i nazwisko, dzień i miejsce urodzenia, stan rodzinny, miejsce ostatniego pobytu przed przybyciem do Wilna i obecne mieszkanie.

2. Wymienionym pod cyfrą 1 urzędom i przedsiębiorstwom zwraca się uwagę na to, że wszyscy ewakuowani winni być zameldowani w urzędzie pracy, we właściwym urzędzie policyjnym i w miejskim urzędzie o sportowym, Basanavičius-str. 24, — obowiązek ten należy ewentualnie natychmiast uzupełnić. Warunkiem jest przy tym, by istniało już zezwolenie na pobyt ze strony mojego urzędu. Zezwolenie na pobyt ex post nie może być udzielane.

3. Zatrudnienia i zwalniania ewakuowanych (uchodźców) mogą być dokonywane po uprzednim porozumieniu się z urzędem pracy, Gedimino str. 27.

4. Wszystkie zainteresowane urzędy i t. d. są obowiązane do nader sumiennego załatwienia i przestrzegania powyższych przepisów.

5. Za szkody, które powstana wskutek dostatecznego przestrzegania niniejszego obwieszczenia, odpowiedzialni są kierownicy odnośnych urzędów i przedsiębiorstw.

Wilno, 27 stycznia 1944.

Gebietskommissar
miasta Wilna
HINGST.

Obwieszczenie Wydziału Opałowego

W związku z ogłoszeniem w „Gońcu Codz." z dnia 23 stycznia 1944 r., podaje się do wiadomości mieszkańców m. Wilna dalszy kolejny porządek wydawania kartek opałowych na 1944/45 r. w okresie od dnia 31 stycznia do dnia 5 lutego 1944 r., jak następuje:

Poniedziałek, 31 stycznia:

Ulice: Adutiškio, Aukštaičiu (Kopanica), Algirdo (Piłsudskiego) NrNr 1—12, Blindžiu, Dagiliu, Dilgines, Elniu (Jelenia), Antakalnio (Antokol) NrNr 73—106.

Wtorek, 1 lutego:

Alytaus, Arkliu (Końska), Algirdo (Piłsudskiego) NrNr 13—21, Fino (Finna), Giedraičiu (Chocimska) NrNr 1—9, Antakalnio (Antokolska) NrNr 107—131.

Środa, 2 lutego:

Bajoru, Algirdo (Piłsudskiego) NrNr 22—27, Giedraičiu (Chocimska) NrNr 10—21, Antakalnio (Antokolska) NrNr 132—147.

Czwartek, 3 lutego:

Bokšto (Baksztа) NrNr 1—9, Algirdo (Piłsudskiego) NrNr 28—37, Giedraičiu (Chocimska) NrNr 22—37, Antakalnio (Antokolska) NrNr 148—173, Apso, Bonifratru (Bonifraterska).

Piątek, 4 lutego:

Bokšto (Baksztа) NrNr 10 — do końca, Algirdo (Piłsudskiego) NrNr 38—52, Giedraičiu (Chocimska) NrNr 38—61, Belmonto (Belmont), Bendroji (Wspólna), Bernardinu (Bernardyńska) NrNr 3—7.

Sobota, 5 lutego:

Belvederiu (Belwederska), Betliejaus (Betlejemska), Algirdo (Piłsudskiego) NrNr 53—63, Gerviu, Gurguoliu, Gulbiu, Bernardinu (Bernardyńska).

Dozorcy oraz właściciele wymienionych domów winni w oznaczone dnie w godzinach 8—12 zgłosić się do Wydziału Opałowego, ulica Bisk. Matulevičiaus 4, pokój 62, po odbiór kartek dla wszystkich właścicieli mieszkań, zamieszkujących dane domy.

Przy odbiorze kartek dozorcy winni okazać dowody osobiste oraz zaświadczenie od administratora domu z wyszczególnieniem im przynależnych domów, właściciele zaś — dowody osobiste.

Przypominamy, że w 1944/45 r. opał zarówno ze składów miejscowych jak i z lasu będzie wydawany wyłącznie na podstawie kartek opałowych. Posiadanie kartki opałowej będzie bezwzględnie wymagane od wszyskich osób zwracających się do Wydz. Opałowego w sprawie otrzymania opału, dlatego też wszyscy uprawnieni do otrzymania kartek są wzywani w czas je odebrać.

Kierownik Wydz. Opałowego

Rozwaga i cierpliwość

Istnieje potężna broń przeciwko troskom i cierpieniom, smutkom i trudnościom wszelkiego rodzaju. Jest nią cierpliwość, rozwaga. Bardzo niewielu przynosi ją ze sobą na świat jako łaskawy dar losu. Dopiero w walce o byt trzeba ją powoli zdobywać.

Jest to rzeczą aż nadto ludzką i właściwie powszednią, że na złośliwości losu reagujemy gniewem, zajmujemy niechętne wrogie stanowisko, lub tracimy cierpliwość. Dopiero doświadczenia pouczają nas, że zarówno jedno jak i drugie nie ma sensu, że jedynie i wyłącznie spokój daje nam przewagę nad losem i pozwala powstrzymać dalsze złe następstwa. Ta przeważnie niełatwo zdobyta mądrość życiowa należy do rzeczy, które rozumnym ludziom tak bardzo ułatwiają starzenie się, ponieważ ułatwiają samo życie, ponieważ starszemu człowiekowi dają często silną przewagę nad młodszymi.

Rozwaga i cierpliwość były przez długi czas zapoznanymi cnotami. są jeszcze dzisiaj często zapoznawane przez młodych ludzi, którzy dopatrują się w tych cnotach raczej słabości i bierności, powstrzymujących ich dążność ku sile i aktywności. Rozwagę i cierpliwość uważa się często niesłusznie za miękką powolność i brak charakteru. Lecz obydwie wspomniane cnoty wymagają właśnie silnego charakteru i fundamentu mocnych zasad. Kto potrafi przezwyciężyć siebie samego, uporać się ze swoją niecierpliwością i nadmierną popędliwością do czynu, kto potrafi pozwolić dojrzeć swoim planom, opanować się, ten jest na prawdę silny i ten też zawsze pokona wszelkie przeciwności losu.

Człowiek rozważny i cierpliwy ma dalsze horyzonty, sięgające poza wydarzenia dnia powszedniego. Wskutek tego nabywa on zdolności rozważania w spokoju większej ilości możliwości, rzutowania dalej sięgających planów i upartego dążenia do określonych zamierzeń. Wśród wszelkich nieszczęść i krzywd nie będzie on trwonił bez pohamowania swoich sił, lecz stanie się zdolny ten przykry czas uczynić później płodnym i z ruin świadomie wznosić nowy gmach.

Peter Karz

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Wiadomości z dnia

SOBOTA 29 stycznia. Franciszka Salez. Wschód słońca 6.55. Zachód słońca 15.56.

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 16.00 DO GODZ. 07.10.

— DYŻURY APTEK. W okresie tygodniowym od 31. I. do 7. II. następujące apteki mają dyżury nocne i świąteczne: Apteka Nr. 7 Zawalna 41 (tel. 799), Nr. 8 Ostrobramska 25 (tel. 1578), Nr. 15 Wiłkomierska 3 (tel. 481), Nr. 14 Vytautas 22 (tel. 1698), Nr. 17 Antokolska 42 (tel. 469), Nr. 334 Giedymina 33 (tel. 1098), Nr. 336 Legionowa 10 (tel. 468) i Nr. 337 ul. Wielka 29 (tel. 1357).

— OCHRONA PRZECIWPOŻAROWA W PRZEDSIĘBIORSTWACH. W celu należytego wyszkolenia drużyn przeciwpożarowych przedsiębiorstw został utworzony tymczasowy VII oddział straży przy ulicy Vytenio (d. Archangielskiej) 64. Skład osobowy nowoutworzonego oddziału będą stanowić strażacy z fabrycznych drużyn przeciwpożarowych. Dowódcą nowego oddziału został mianowany podporucznik s. p. St. Legus. (f)

— PRZESUNIĘCIE KONCERTU ST. SZPINALSKIEGO. Jak się dowiadujemy, został termin koncertu prof. Stanisława Szpinalskiego z przyczyn od koncertanta niezależnych przesunięty o kilka dni. O dacie koncertu będzie podane osobne powiadomienie.

— PRZESUNIĘCIE KONCERTU J. GAIDEBUROWA. Zapowiedziany na dziś (sobotę) koncert barytona J. Gaideburowa przesunięty został na koniec przyszłego tygodnia.

— ŁAŹNIE. W dniu 29 bm. będą czynne następujące łaźnie: Nr. 2 przy ul. Stefańskiej 29 i łaźnia Nr. 3 przy ul. Popławskiej 3. Kasy czynne: w dniu 29 b.m. od godz. 9—17.

— MOŻNA ZAMIENIAĆ NASIONA LNU. W każdym oddziale „Lietukisu" całego Okr. Wileńskiego w punktach skupu zbóż i nasion można wymieniać nasiona lnu. Za 100 kg. nasion lnu gorszego gatunku każdy rolnik może otrzymać 90 kg. nasion lnu najwyższej jakości.

— PROTOKUŁY ZA NIEDBAŁE ZACIEMNIANIE OKIEN. Ostatnio władze policyjne sporządziły cały szereg protokułów za niedbałe zaciemnianie okien. Zwłaszcza zwraca się baczną uwagę na zaciemnianie okien wychodzących na podwórze i ulicę. Zdarzały się wypadki całkowitego niezaciemniania światła. W stosunku do winnych zastosowano bardzo surowe kary administracyjne, oraz wyłączenie światła na czas trwania wojny.

— PRZYJĄŁ NA NOCLEG I OKRADŁ. Przed kilkoma dniami mieszkaniec Bezdan, Tichon Nikitin, przybyły do Wilna, zatrzymał się u swego znajomego, uchodźcy z Rosji, Cybukowa, gdzie otrzymał zaproszenie na nocleg. Nazajutrz Nikitin skonstantował brak palta, spodni, 210 RM. i innych rzeczy. „Gościnny" przyjaciel będzie odpowiadał za to przed sądem.

—SKRADLI WANNĘ. W dniu 22 b. m. wieczorem Antoni Kirkowicz zamieszkały przy ulicy Kalwaryjskiej 73-a—2 zostawił na podwórku blaszaną wannę. Po chwili wanna znikła z podwórza. Poszkodowany złożył meldunek policji.

— POŻAR W KOMINIE. We środę dnia 26 stycznia parę minut po godzinie 11 wieczór zawiadomiono pierwszy oddział straży przeciwpożarowej, że w domu nr. 7 przy ul. Dauksos (d. Piwna) mieszkania 12 zapaliły się sadze w kominie. Przybyli strażacy dopatrzyli, aby od płonącej sadzy nie powstał większy pożar, przebywając na miejscu wypadku około godziny. (f)

Wieczór niemieckiej muzyki kameralnej

W piątek w najbliższym tygodniu odbędzie się w filharmonii koncert niemieckiej muzyki kameralnej, zapowiadający się jako duże wydarzenie artystyczne. Para artystów Meta i Willi Heuser (fortepian i skrzypce) wystąpią wraz ze śpiewaczką Dorotą Grelle (alt) program, zawierający dzieła starszych i nowszych kompozytorów od Bacha do Regera. Parze artystów Heuser, która występowała z koncertami w wielu miastach Europy, przyznaje krytyka szczególną pieczołowitość i wierność gry oraz jednolitość muzycznego ujęcia, co można osiągnąć jedynie przez stałą współpracę. Dorota Grelle zyskała sobie sławę zarówno jako śpiewaczka operowa, jak też i koncertowa i uważana jest w sferach fachowych za siłę bardzo uzdolnioną.

OFIARY

Pracownicy i Robotnicy F-my „Statyba" stolarnia. Ponarska 55 dla polskich biednych dzieci składają RM 76.46.

Katastrofa angielskiego bombowca

GENEWA. (DNB). W sprawie runięcia pewnego obładowanego bombami bombowca angielskiego, powiadamia „Times", że samolot ten próbował przymusowo lądować w pobliżu miejscowości Shelfange (hrabstwo Norfolk), gdzie porozrywał dachy szop i domów i w końcu skapotował, płonąc na otwartym polu.

OSOBĘ u której 18 stycznia b. r. omyłkowo zostawiono ciemno brązową teczkę z rozmaitymi dokumentami, uprasza się o zgłoszenie pod adresem: Labdarių (Dobroczynny) Nr. 3 m. 7, albo telefonicznie pod Nr. 422 od godz. 8—17. Za sowitym wynagrodzeniem. 950

ODDAM chłopaka 2 letniego na wychowanie lub opiekę z pomocą materialną Kernaves (Świetlana) 10-2 1039

PANI, która zgubiła cholewkę brązową może ją odebrać. Odbiór z drugą cholewką. Zamkowa 18—11.

PARU ha ziemi ogrodowej w Wilnie lub w pobliżu Wilna poszukuję. Zgłoszenia do „Gońca" pod „Dzierżawa". 1010

PŁASZCZ jesienny. Stan bardzo dobry, materiał na szlafrok i inne drobne rzeczy zamienię na drzewo. Dowiedzieć się: Nowy sklep zabawek. Trakų (Trocka) 2.

SZUKAM dzierżawy gospodarstwa rolnego do 15—20 ha w gminie Mejszagoła lub Rzesza. Posiadam inwentarz żywy i martwy, dzierżawę mogę opłacić za rok z góry. Pożądane dobre zabudowania gospodarskie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „solidny dzierżawca".

POSZUKUJĘ wspólniczki na wieś, niedaleko Wilna do 7 ha gospodarstwa bez kapitału. Oferty kierować do Adm. „G. C." pod „wspólna praca". 948

ŚLUBNĄ białą suknię zamienię na opał. Dowiedzieć się „Pracownia kapeluszy męskich" Niemiecka 4—23 od godz. 9 do 4 p. p. 967

UWAGA! Rozpoczyna się krótkoterminowy kurs kroju damskiego dla inteligentnych pań. Informacje Jagiellońska 6 m. 20. Wacatów liczba ograniczona.

W DOBRYM stanie, średniego wzrostu fokowy płaszcz zamienię na opał. Gedimino 22a — 33 od g. 15—17. 929

W ŚRODĘ dn. 19 stycznia 1944, wieczorem z folwarku Sołdelnie uciekł koń, czarny ogier, chudy, na łbie siwa strzałka, ogon obcięty po kolana. Rasy miejscowej. Ktoby wiedział o nim proszę powiadomić Raugyklos (d. Kwaszelna) 5—11 za wysokim wynagrodzeniem. 954

ZGUBIONY dowód osobisty Nr. 003705/69. III, kartkę żywnościową i papierosową i legitymację Kasy Chorych wyd. na nazw. Juraho Juozas zam. Šv. Mikolajo g-vė 4—4 unieważnia się. 1024

Różne

BUTY angielskie Nr. 29 w stanie b dobrym i bryczesy zamienię na wózek dziecinny, ewentualnie na opał. Adres dowiedzieć się „G. Codzienny" pod „Zamiana". 971

BUTY filcowe, spody i wierzeny skórzane zamienię na saperki, ew. na opał. Tatarska 20—32. 966

MEBLE miękkie salonowe, zegar stojący szafkowy „Becker'a" i lustro tremo zamienię na opał lub materiał, Gedimino 19 m. 3. 968

ODDAM natychmiast dziewczynkę trzech miesięczną na wychowanie. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Dziewczynka" 941

ZIOŁOLECZNICTWO chorób przewodu pokarmowego Od 7 rano do 3 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39 m. 4

ZGUBIONO rękawiczkę skórzaną damską prawą dn. 26 bm. na ulicach. Niemiecka, Ostrobramska, Piwną, Witebska. Zgłaszać do Apteki na Niemieckiej do kasy znalazcę wynagrodzę. 1027

ZGUBIONE dokumenty na nazw. Jerzego Przybyły, Laik asm. liud. Nr. 19770/3820 II zaświadczenie pracy Nr. 28130, zwolnienie z rejestracji Nr. 055156; CK 29970, unieważnia się. 1033.

ZGUBIONY Asmens. Tapat. Dok. Nr. 0025503/2949 na nazwisko Haidukas Stasis, unieważnia się. 1037

ZGUBIONO zaświadczenie pracy, wyd. przez Grosse Heeresbaudienstelle 13 na nazwisko Łużyn Antoni, numer zaświadczenia 129. Unieważnia się. 1012

ZGUBIONY paszport Nr. V086333/649 VMS, lenk. asm. liud. Nr. 27983/7974 i bilet kolejowy miesięczny wyd. na nazw. Juško Jonas, zam. Kalnų 48—1, unieważnia się. 1014

Kupno i sprzedaż

DZIECINNE śniegowce i buciki kupię na lat 6 – mogą być używane. Baltupio (Bołtupska) 14—5. 956

KUPIĘ tarki do Krupierni. Zgłoszenia: J. Jasińskiego 17—1, od godz. 17—19. (882)

KUPIĘ łóżeczko dziecinne w bardzo dobrym stanie lub dobrym. Zgłoszenia: ul. Kawaryjska 31, apteka — Marja Melke. (928)

KUPIĘ 1 kg wełny fabrycznej, koloru granatowego Zgłoszenia kierować do Adm. „G." pod „Wełna". 1001

KUPIĘ nowoczesny ręczny zegarek męski znanej firmy oraz damską bransoletę złotą ładnej roboty. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Tissot" 951

KUPIĘ każdą ilość celuloidu, kolor bez różnicy, wymiar: od półtora do 3 mm. Zgłoszenia do Adm. „Gońca". sub „celuloid" 973

KUPIĘ ubranie męskie na wzrost 175 cm. lub wyższy. Jakość materiału i stan najlepszy, w kolorze szaro - brązowym, szarym (tylko nie czarne i nie granatowe), oraz kupię pończochy męskie szare i torebkę skórzaną damską brązową. Palangos (d Poznańska) 2—5b. godz 12 — 16. 947

KUPIĘ gimnastyczne pantofle Nr. 29 (43) z gumowymi podeszwami, w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod Nr. 935. 935

KUPIĘ betoniarkę 250 — 350 ltr., walec drogowy parowy, kolejkę wąskotorową 60 mm. z wagonetkami (tor długości 1—3 klm.). Stan dobry. Bliższe informacje Niemiecka 2, Zakład B. Targońskiego. 913

KUPIĘ natychmiast ciepły szlafrok. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Szlafrok"

KUPIĘ męski płaszcz letni w dobrym stanie i gatunku. Rozmiar największy. Zgłaszać się Uosto (Portowa) 15—3. Od godz. 14—15 i od 17—18. 952

NATYCHMIAST kupię kołnierz lub skórkę oposową brązową. Straszuno 7 m. 20 od g. 14 do 18. 1009

NATYCHMIAST kupię plecak, 2 ogony srebrnego lisa i kupon wełniany na sukienkę, 182 rozmiar kombinezon roboczy granatowy, szlafrok, ciepły pikowany podwójny. Kupno bardzo pilne. Skopówka 6-11. 1011

NATYCHMIAST kupię przyczepkę do motocykla (lewa). Wiadomość Jogailos g-vė (Jagiellońska) Nr. 18. Warsztat motocyklowy. 1006

PATEFON nowoczesny z płytami oraz tokarkę do drzewa kupię Vilniaus (Wileńska) 15—2.

PANTOFLE czy półbuciki damskie Nr. 40-41 kupię. Zgłoszenia. Dominikonų 13 - 6.

RAMY do obrazów kupię, wymiar 25×31 cent. i większe zgłoszenia Vokiečių (Niemiecka) 8 pracownia szyldów. 946

SPRZEDAM kozę kotną lub wymienię na opał. Naugarduko 62/47 m. 3 1005

WEŁNĘ (materiał) koloru czarnego na suknię — kupię. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „Wełna czarna".

Praca

DYREKCJA Szpitala Zakaźnego na Zwierzyńcu (Birutės g-ve 7) poszukuje praczek, wynagrodzenie 200 RM miesięcznie, plus dodatkowe kartki żywnościowe i epidemiczny dodatek w produktach. Przyjęte osoby będą zwolnione od obowiązku pracy poza Wilnem. Zgłaszać się do p. Dyrektora Szpitala w godzinach od 10 do 14-ej. 1025

DŁUGOLETNIA i znana fryzjerka damska p. Stasia b. pracowniczka zakładu Puszasa pracuje obecnie przy ul. Wielka 49 obok restaur. „Italja". Także potrzebny jest fryzjer męski 782

ENERGICZNY handlowiec lat 33, mający wieloletnią praktykę w szeregu wielkich firm handlowych i przemysłowych, również na kierowniczych stanowiskach, mający poważne referencje, poszukuje odpowiedniej pracy od zaraz. Oferty proszę kierować do Adm. „Gońca" pod „Handlowiec lat 33".

POSZUKUJE się natychmiast rządcy do wzorowo zagospodarowanego mająteczku w pobliżu Wilna. Warunki: przede wszystkim fachowiec, solidny, sumienny i uczciwy. Wynagrodzenie najwyższe pieniężne i w naturze. Zgłoszenia osobiste. Sakalų (Sokola) Nr. 23 m. 3 od godz. 16—18 w dnie świąteczne od 8—12. 931

MODELKA potrzebna Algirdo (d. Piłsudskiego) 92 m. 9 godz. 15—19. 958

POTRZEBNA natychmiast gospodyni na stałe. Gedimino 49—3. 939

POTRZEBNA służąca przychodząca na kilka godzin dziennie. Warunki dobre. Informacje: Antykwariat Piles 2 (róg Zamkowej i Królewskiej). 953

POTRZEBNA od zaraz na dobrych warunkach przychodząca pomocnica domowa do inteligentnej rodziny. Konieczne solidne rekomendacje. Montwiłowska 10 — 1 (Plac Łukiski). 942

PRZYJMĘ pracę w charakterze niani. Mogę pilnować domu. Zgłoszenia: Pylimo (Zawalna) 4—6 Kimowa. 1020

POTRZEBNA dziewczynka od lat 12-tu do 15-tu na stałe do pomocy w gospodarstwie domowym. (Utrzymanie i pensja) Adresy proszę podać do Adm. „Gońca" pod „Uczciwa". 1031

POTRZEBNA do dziecka dziewczyna (od 13—16 lat). Wynagrodzenie b. dobre. Dowiedzieć się Napoleono aibst. (Plac Napoleona) 8—5 1017.

POTRZEBNI na stałe pracownicy do piłowania drzewa przy koszarach wojskowych. Wynagrodzenie według umowy Šopeno g. 1—11. 969

POTRZEBNA manicurzystka i fryzjerka damska do zakładu fryzjerskiego Wielka 46. 965

Lokale

DOBRZE zapłacę za elegancko umeblowany pokój z wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Pracująca". 930

MOŻE kto z życzliwych Wilnian odstąpi jedno lub dwupokojowe mieszkanie z dostępem do kuchni? Opłata według umowy. Zgłosić adres do „Gońca" pod „Grzeczni". (862)

POKÓJ słoneczny, duży bez mebli— za opał wydam samotnemu Čiurlionio 42—8. 964

SZUKAM pokoju umeblowanego w centrum miasta dla samotnego. Zgłoszenia do Administracji „G". pod „Feliks". 968

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12.

BUCHALTERII podwójnej i sporządzania bilansów nauczam w piętnastu lub w 3 scalonych wykładach. Gwarantuje samodzielność. Wydaje świadectwo. Zamiejscowym listownie. Sprzedaje księgi do prowadzenia uproszczonej buchalterii rolniczej z samouczkiem. Wilno, ul. Gedraičių (Chocimska) Nr. 15 m. 9. 949

LEKCJE języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i litewskiego metodą naturalną (konwersacyjna). Biuro podań i tłumaczeń „Lingua", Vilniaus (Wileńska) 4—15. 865

LEKCJE pisania na maszynie. Jagiellońska 10—1, tel 55. 623

METODĄ najłatwiejszą uczę obcych języków, przeważnie konwersacji, postępy szybkie Vlado Putvio (Styczniowa) 1 m. 3, od godz. 11-14.

Matrymonialne

DWIE samotne niezależne Panie poznają inteligentnych Panów od lat 35 do 45. Oferty nie anonimowe składać do Adm. „Gońca" pod Nr. 13. 957

KTÓRA z Pań samotnych niezależnych około 40 lat zechce korespondować z samotnikiem lat 48 (byłym urz. kolejowym) przebywającym obecnie przy froncie w celu serdecznej wymiany myśli, niech napisze pod adresem: Feldpost. An Julian Gołubecki O. T. Man. 62. Feldpost 40991. Znaczków na lepiać nie trzeba.

✝

EDMUND DUTKIEWICZ

opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 28 stycznia 1944 r. w wieku lat 60.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Trockiej róg Wileńskiej odbędzie się w niedzielę dnia 30 stycznia b. r. o godz. 15.30 do kościoła św. Katarzyny. W poniedziałek dnia 31 stycznia b r. o godz 8 zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne, poczym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła. O czym powiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążona w głębokim żalu **Żona.**

ś. ✝ p

FRANCISZEK TOMKOWID

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 6.I-44 r. w wieku lat 50.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Betlejemskiej 5—1 odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 3 po poł. Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy odbędzie się dn. 31.I o godzinie 8 rano. O czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

Żona, Córki, Syn i Siostra

✝

Feliks Zahorski

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 24.I-44 r. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w sobotę dn. 29.I-44 r. w kościele W. Świętych. O czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku **Rodzina.**

Za duszę
ś. ✝ p.

SŁAWKA GERY

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Bonifraterskim w poniedziałek dn 31 go stycznia o godz. 9-ej.

O czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego pogrążone w głębokim żalu

Matka i Siostra.

Podziękowanie.

Tą drogą spieszę serdecznie podziękować wszystkim P. P. Pracownikom firmy „Šaltinis" i fabryki „Vesa" za okazane mi współczucie i serdeczną pomoc podczas pogrzebu męża mego ś. ✝ p.

EUSTACHEGO PERYCZA

Żona.

Podziękowanie.

Panu Dr. Leonowi Chorążemu za bezinteresowną pomoc oraz troskliwą i skuteczną opiekę w ciężkiej chorobie małżonka, tą drogą składają wyrazy głębokiej i szczerej wdzięczności

Ada i Władysław Kruszyńscy.

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8 — 16. 18 — 19.

Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI Choroby skórne i weneryczne Žygimantų (Zygmuntowska) 12 m. 14. Przyjmuje od godz. 8—9 i od 13—17.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus Wileńska 6—6.

Dr. EDMUND KUNCEWICZ b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4. Przyjmuje od g. 9—10 i 15 — 16.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz 8—13 i 15—20 Pilies (Zamkowa) 15 m. 2

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN b. st. asystent Kliniki Dermat. U. S B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od g 8—9 rano i 2—6 po południu.

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Specj.: choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 32. Podwórze II, przyjmuje od g 10—12 i 14—17.

Doktor HALINA MURAWSKA Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11 — 1 i od 17 — 19. Dominikonų (Dominikańska) 11 m. 1.

Dr. Med. W. MORAWSKI b. st. asystent kliniki U. S. B., choroby skóry, weneryczne, płciowe Przyjmuje kasowych i prywatnych Šv. Mykolo (Św. Michalski) 6 m. 1 Od g. 9—13 i 16—18

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC Pylimo (Zawalna) 22 — 3. Przyjmuje od g. 7.30—9 i 2—4

DR. R. ORŁOWSKI choroby serca i przewodu pokarmowego. 7—11 rano i 3—7 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39—4

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6 Poniedziałki, środy, piątki od godz 12—15, wtorki, czwartki, soboty od g. 12—18.

Dr. med. J. Rymaszewska zmieniła godziny przyjęć stomatolog (operacje szczęk i dziąseł, usuwanie i leczenie zębów). Przyjmuje oprócz czwartków od g. 9—15. Tilto (Mostowa) 3a m. 14. 754

Dr. ALEKSANDER RUTKOWSKI Choroby nerwowe i wewnętrzne od g. 11 do 3 pp Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 30 m. 14.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15

Dr. W. WOŁODŹKO Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz. 8—11 i 15 — 18. Wallstr. (Zawalna) 22.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno. ul. Konarskiego 1/2—6.

St. Jurewiczowa Zastrzyki dożylne, bańki, porody, porady bezpłatne. Sakalių (Sokola) Nr 18—3. Zwierzyniec.

J. KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

ST. KULESZANKA Zastrzyki (dożylne) bańki cięte i zwykłe, porody. Zamówienia na dom od 8 r. do 7 pp Montvilio sk. (zauł. Montwiłłowski) 21 m. 1.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d Jasińskiego) 7—8.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZ HELENA Przyjmuje porody Zastrzyki (dożylne) Bańki cięte i zwykłe. Ostrobramska 25—6

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro) Telefony Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadziałowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".